

Zimne Słońce - Fritz Vahrenholt, Sebastian Lüning

Pojęcie „zmiana klimatu” wzbudza w wielu z nas silne emocje. Łańcuch doniesień o katastrofach wydaje się nie mieć końca. Z miesiąca na miesiąc słyszymy o kolejnych negatywnych rekordach związanych z klimatem. Mówi nam się, że człowiek i wytwarzany przez niego dwutlenek węgla mają dramatyczny wpływ na zmianę klimatu. Że mamy przed sobą ekstremalnych temperatur, huraganów, powodzi, masowej śmierci i wielu innych okropności jak jeszcze nigdy. Że jeśli szybko nie podejmiemy nadzwyczajnych starań, system klimatyczny dozna nieodwracalnych szkód, a katastrofy klimatycznej praktycznie nie da się już zatrzymać.

Fritz Vahrenholt
Sebastian Lüning
Zimne Słońce
Dlaczego katastrofa klimatyczna
nie nadchodzi



Pojęcie „zmiana klimatu” wzbudza w wielu z

nas silne emocje. Łańcuch doniesień o katastrofach wydaje się nie mieć końca. Z miesiąca na miesiąc słyszymy o kolejnych negatywnych rekordach związanych z klimatem. Mówi nam się, że człowiek i wytwarzany przez niego dwutlenek węgla mają dramatyczny wpływ na zmianę klimatu. Że mamy przed sobą ekstremalnych temperatur, huraganów, powodzi, masowej śmierci i wielu innych okropności jak jeszcze nigdy. Że jeśli szybko nie podejmiemy nadzwyczajnych starań, system klimatyczny dozna nieodwracalnych szkód, a katastrofy klimatycznej praktycznie nie da się już zatrzymać.

Fritz Vahrenholt, Sebastian Lüning

Zimne Słońce

rok wydania: 2014

wydawnictwo: Aletheia

Pojęcie „zmiana klimatu” wzbudza w wielu z nas silne emocje. Łącuch doniesień o katastrofach wydaje się nie mieć końca. Z miesiąca na miesiąc słyszymy o kolejnych negatywnych rekordach związanych z klimatem. Mówi nam się, że człowiek i wytwarzany przez niego dwutlenek węgla mają dramatyczny wpływ na zmianę klimatu. Że mamy przed sobą ekstremalnych temperatur, huraganów, powodzi, masowej śmierci i wielu innych okropności jak jeszcze nigdy. Że jeśli szybko nie podejmiemy nadzwyczajnych starań, system klimatyczny dozna nieodwracalnych szkód, a katastrofy klimatycznej praktycznie nie da się już zatrzymać. Już za kilka lat może być za późno – tak właśnie brzmią powtarzane wciąż ostrzeżenia. Proponowane środki zaradcze są kosztowne, bardzo kosztowne. Ale na to słyszymy, że spodziewane szkody klimatyczne będą jakoby o wiele droższe, tak że nie ma innej alternatywy niż aktywne działanie. Na polityków wywiera się presję. W związku z podobnymi ostrzeżeniami dotyczącymi klimatu uchwalono już regulacje prawne o długofalowych skutkach na przyszłość i podjęto wielomiliardowe decyzje finansowe.

Bez wątpienia kierunek działań jest właściwy. Będziemy musieli wydajniej obchodzić się z energią i będziemy potrzebowali nowych technologii, żeby w jak największym stopniu zastąpić wyczerpujące się źródła ropy, gazu i węgla. Energia odnawialna staje się jednym z istotnych filarów zaopatrzenia w energię. Wątpliwość wszakże wyraża się w pytaniu: ile naprawdę czasu mamy na tę głęboką przebudowę społeczeństwa?

Klucz do odpowiedzi na to pytanie mają nauki specjalizujące się w zagadnieniach klimatycznych. Chodzi o wyjaśnienie kwestii, jaki rzeczywisty udział w obserwowanych zmianach klimatycznych ma działalność człowieka, a w jakim stopniu do zmian tych przyczyniają się naturalne procesy klimatyczne. Świat zdążył się już podzielić na dwa obozy: jedni są święcie przekonani o tym, że to człowiek ze swoją przemysłową emisją dwutlenku węgla w ogromnej mierze wpływa na zmianę klimatu, inni uważają, że powodują ją czysto naturalne zmiany warunków klimatycznych. W ferworze dyskusji umyka gdzieś fakt, że natura rzadko poddaje się takim czarno-białym scenariuszom. Wiele wskazuje na to, że nasze Słońce odgrywa na scenie klimatycznej istotniejszą rolę niż CO₂, że oba czynniki mogą się wzajemnie wzmacniać, ale też mogą działać przeciw sobie nawzajem.

Bardzo różne powody skłoniły nas do tego, by zbadać bliżej rolę Słońca i procesów przyrodniczych w powodowaniu niekorzystnych zmian warunków klimatycznych. Jeden z nas (Sebastian Lüning) jest naukowcem specjalizującym się w naukach o Ziemi i od niemal dwudziestu lat bada zawodowo historię klimatu oraz Ziemi. Ciągłe zadawał sobie jedno pytanie: jak to się mogło dzieć, że siły przyrody

potrafiły w przeszłości tak bardzo zdominować zjawiska klimatyczne, skoro teraz zdaniem większości klimatologów są niemal bez znaczenia? Czy takie założenie jest realistyczne?

Drugi z nas (Fritz Vahrenholt) został w grudniu 2009 roku poproszony przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu ONZ – IPCC (Intergovernmental Panel of Climate Change), by jako ekspert zweryfikował projekt raportu o energiach odnawialnych. Ja (FV) znalazłem 293 błędy i braki w 1000-stronicowym raporcie, a 1 lutego 2010 roku w Waszyngtonie na spotkaniu ekspertów IPCC stwierdziłem, że nie podważono poczynionych przeze mnie uwag. Zadałem sobie pytanie: a może w kluczowej kwestii ochrony klimatu postępowano w podobnie powierzchowny i błędny sposób? Nie jestem klimatologiem, ale poczuwam się do posiadania sporej wiedzy o energiach odnawialnych. Wypowiedziom związanym z ochroną klimatu ufałem dotąd bez zastrzeżeń. Strach pomyśleć, jeśli w tej dziedzinie postępowano w równie nienaukowy sposób jak w przypadku raportu dotyczącego energii odnawialnych. Do tego czasu dzielnie przyjmowałem wszelkie raporty IPCC i wynikające z nich daleko idące zalecenia.

Przeczytaj więcej z książki *Zimne Słońce*